

IRAN: ATAK NA RAFINERIE TO OSTRZEŻENIE, BY ARABIA SAUDYJSKA SKOŃCZYŁA WOJNĘ W JEMENIE

Atak na instalacje naftowe Arabii Saudyjskiej kraj ten powinien potraktować jako ostrzeżenie, że musi zakończyć swój udział w wojnie w Jemenie - oświadczył w środę prezydent Iranu Hasan Rowhani. Podkreślił, że Iran nie chce regionalnego konfliktu.

"Nie chcemy konfliktu w regionie. Kto go rozpoczął? Nie Jemeńczycy. Wojnę w regionie rozpętali Saudyjczycy, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Ameryka, pewne kraje europejskie oraz reżim syjonistyczny (tj. Izrael - PAP)" - powiedział irański przywódca w nagraniu wideo z posiedzenia rządu.

Cytowany przez Reutera Rowhani powiedział też, że sprzymierzeni z Iranem zbrojni rebelianci jemeńscy Huti zaatakowali w sobotę saudyjskie rafinerie w ramach "ostrzeżenia", po przypisywanych saudyjskiej koalicji wojskowej atakach na szkoły, szpitale i targe w Jemenie. Dowodzona przez Saudów koalicja walczy z Hutimi od 2015 roku.

Irański prezydent nie odniósł się w nagraniu do oskarżeń wysuwanych przez przedstawicieli władz USA i Arabii Saudyjskiej, że to Iran stoi za sobotnim atakiem na rafinerie w Bukajk i Churajs na wschodzie Arabii Saudyjskiej.